

Świadectwa Mszy Świętej dla Duszy w Czyśćcu

Autor: sylka1989 - 07/03/2012 14:20

Dusze czyścicowe błagają o ratunek.

Święty Mikołaj z Tolentynu odznaczał się wielkim miłosierdziem dla Kościoła cierpiącego: różne sobie w tym celu zadawał umartwienia, pokuty, pościł często o chlebie i wodzie, a szczególnie gdy został wyświęconym na kapłana, często odprawiał Mszę świętą za zmarłych. To też dusze, które on z czyśćca wybawił, często mu, się objawiały. Mieszkał w Walimanezji, niedaleko miasta Pizy, cały oddany ćwiczeniom duchownym, gdy jednej nocy, w sobotę, widzi we śnie jakąś osobę bardzo bolejącą, która go prosiła, aby za nią w dniu następnym odprawił Mszę świętą. Mikołaj pyta ją ktoby ona była.

- Jestem, odpowiada dusza, twój przyjaciel, brat Pellegrino d'Ozima. Z miłosierdzia Bożego jestem wolny od piekła za grzechy moje; ale ciężkie męki w czyśćcu ponoszę. Przychodzę także w imieniu wielu dusz, podobnie jak ja cierpiących, prosić cię, abyś za nas jutro odprawił Mszę świętą, przez co spodziewamy się wielkiego ulżenia w mękach naszych.

- Niechaj was Chrystus wspomóże przez zasługi Najświętszej Krwi Swojej, którą was odkupił raczył, odpowie Święty ze zwykłą sobie dobrocią, ale Mszy jutro nie mogę odprawić za was, bo to niedziela. Mszy żałobnej mieć nie można, i muszę śpiewać sumę w kościele. - Na to dusza jęcząc i wzdychając rzecze:

- Ach! pójdź ze mną, błagam cię dla miłości Bożej, pójdź, obacz nasze męki, a pewno nie odmówisz nam swej pomocy.

Wtenczas zdawało mu się, że był przeniesionym na wielkie pole, gdzie widział mnóstwo dusz różnego stanu, różnego wieku, jakby w ciałach swoich, cierpiące straszne, niepojęte męki, a wszystkie wyciągały ręce ku niemu, i z jękiem żalosnym błagały od niego ratunku.

- Oto, rzecze mu brat Pellegrino, oto są cierpienia tych dusz, które mię wysłały do ciebie. Mamy nadzieję, że Pan Bóg niczego nie odmówi na prośby twoje i z miłosierdzia Swego wybawi nas.

Sługa Boży, wzruszony tym strasznym widokiem ukląkł i modlił się gorąco; pragnął, aby łzy jego zalały te płomienie ogniste. Rano, jak tylko się obudził, pobiegł do ojca przełożonego, opowiedział mu swoje widzenie i powtórzył prośbę brata Pellegrino, aby odprawić tegoż dnia Mszę świętą za umarłych. Ojciec z żywym wzruszeniem słuchał tego opowiadania i pozwolił mieć Mszę żałobną nie tylko tego dnia, ale i przez cały tydzień, aby przez to ratował te biedne dusze. Mikołaj uszczęśliwiony z danego pozwolenia, pośpieszył natychmiast do Ołtarza; modlił się z nadzwyczajną gorliwością, co też czynił przez cały tydzień, przydając sobie różne pokuty i umartwienia w tejże intencji.

Rychło potem ukazał się znowu brat Pellegrino, już nie w płomieniach i w boleści, ale w szczęściu i chwale, odziany jasną białą szatą, otoczony światłością, w której igrało mnóstwo innych dusz błogosławionych. Wszystkie dziękowały Mikołajowi, zowiąc go swym wybawicielem. Potem wzniosły się wszystkie do Nieba, śpiewając ten wiersz z psalmu: „Wybawiłeś nas od trapiących nas, a mających nas w nienawiści zawstydyłeś”.

=====

Odp: Świadectwa Mszy Świętej dla Duszy w Czyśćcu

Autor: sylka1989 - 08/27/2012 01:56

Pomoc duszom w czyśćcu cierpiącym

Memento morii - pamiętaj, że umrzesz oraz słuszne i zbawienne jest modlić się za zmarłych, to słowa, które od najmłodszych lat słyszałam, prawie co niedziele, z ambony z ust ks.Franciszka - proboszcza nieżyjącego już od wielu lat. Te słowa słyszę do dziś, słowa, które rodzą widoczne owoce modlitwy za zmarłych w kolejnych pokoleniach tej parafii.

Dziejszy świat nie chce słyszeć tych słów. Każdy myśli, że będzie żył wiecznie. Często migocący płomyk i szept palącej się na grobie świecy w listopadowe święto, uzmysławia nam jak krucha jest ludzka egzystencja.

Żyjąc w ciągłym wirze spraw, zabiegani, zatroskani o lepszy byt nie uświadamiamy sobie, jakim majątkiem niematerialnym obdarzył nas Bóg. Tym majątkiem to nasi bliscy, jakże często żyjący już w wieczności. Pozostają już po nich tylko wspomnienia. Nad grobem w cmentarnej ciszy w blasku palących się lampionów, wpadamy w zadumę. Gdzieś głęboko z serca wydobywają się zarzuty, czy aby z miłością zrobiliśmy wszystko względem bliskiej czy dalekiej nam osoby, która odeszła z tego świata? Spływające po policzkach łzy, mówią o naszej bezsilności. Nie, nie jesteśmy bezsilni wobec zmarłych. My ludzie wiary, wierzymy w prawdziwą obecność Jezusa w Eucharystii. Wierzymy, że w Eucharystii kryje się siła i moc, która rozwiewa nasze troski i łagodzi nabrzmiały ból tęsknoty za nimi. W tej listopadowej zadumie, wpatrując się w tłący płomyk szarpany wiatrem starajmy się usłyszeć głos Niewidzialnego Pana głos zapisany w Ewangelii św. Łukasza: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych małuczkich mnieście uczynili. Nieśmy zatem Bogu jeszcze gorętszą modlitwę, uczynki miłosierdzia i postanowienia ofiary Mszy św. za naszych zmarłych, które zaświadczą o naszej miłości przed Bogiem.

Może odświeżymy w naszym umyśle zapomnianą tradycję dotyczącą odprawianych Mszy św. zwanych gregoriańskimi za dusze zmarłych. Święty Grzegorz Wielki, papież i Doktor Kościoła, żyjący w VI w. w dziele pt. Dialogi daje nam odpowiedź, jak okazać miłość i pomóc zmarłym duszom cierpiącym w czyśćcu. O tym mówi poniższy przykład św.Grzegorza:

Zapytasz, co to znaczy gregorianka? Nazwa pochodzi od św.Grzegorza. Gregorianka to znaczy 30 Mszy św., które przez kolejnych 30 dni są odprawiane za jednego zmarłego. Miałam to szczęście, że w naszej rodzinie tradycja zamawiania Mszy św.za zmarłych przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Staram się zamawiać Msze św. gregoriańskie za dusze zmarłych z rodziny. Jak ważne dla zmarłych są gregorinaki przekonałam się sama. Podzielię się tym wydarzeniem: Zmarła moja ciocia. Stojąc u jej trumny prowadziłam z nią monolog: Kochana ciociu, byłaś dla mnie najwspanialszą ciocią. Twojej dobroci i życzliwości doznałam szczególnie kiedy mieszkalam u was w czasie studiów. Robiliście wówczas karierę zawodową, staliście z wujkiem daleko od Boga. Bóg zawrócił Was na drogę zbawienia. Dziś obiecuję, że zadbam o to, aby ulżyć duszy w cierpieniach czyśćcowych poprzez zamówienie 30

Mszy św. gregoriańskich. Określiłam też miesiąc, w którym to miały zostać odprawione Msze św. Budowaliśmy dom, zmiany ogumienia wymagał samochód. Koszty przekraczały nasz domowy budżet. W tej sytuacji odstąpiłam od pierwotnie ustalonego terminu. Zmarłą nie interesował inny termin. W miesiącu, w którym miały być odprawione gregorianki, ciocia we śnie przyszła do mnie trzy razy. Ten ostatni sen nigdy nie zapomnę. Słyszałam telefon, podniosłam słuchawkę, gdzieś za grobu usłyszałam w słuchawce jej głos - sylabujący miasto w którym żyła - Ka to wi ce. Zerwałam się na równe nogi. Wiem ciociu, że to jesteś ty powiedziałam. Dziś bez względu na sytuację materialną zamawiam u księży Pallotynów gregoriankę o spokój twojej duszy. Od tego czasu wiem, że wszystkie zobowiązania modlitewne czy uczynki miłosierdzia wobec dusz czyśćcowych winny być spełnione w terminie w którym je określamy.

Grupa modlitewna ADS w Skoczowie jednym z celów przyjęła zamawianie gregorianek za dusze zmarłych kapłanów. Ponieważ jest to spory wydatek rozważaliśmy jak ten problem rozwiązać, rozwiązanie przyszło samo.

W czasie rekolekcji w Katowicach, osoba, którą tam poznałam podarowała mi nietypowy różaniec (jedna dziesiątka). Różaniec zrobiony był z liczydła z jego dużych drewnianych kulek. Różaniec przydatny jest szczególnie dla kierowców. Zrodziła się myśl, aby robić takie różańce i rozdawać przy różnych okazjach ludziom np. w czasie święcenia samochodów. Pozyskane w ten sposób ofiary przekazujemy na Msze św. gregoriańskie za dusze zmarłych kapłanów. Z tytułu tych ofiar odprawionych zostało już wiele gregorianek za dusze zmarłych kapłanów.

Piękne świadectwo w gazecie katolickiej podała pewna francuska. Mówi ona o tradycji zamawiania dziewięciu Mszy św. za dusze zmarłych czyli o tak zwanej nowennie dziewięciu i o ich pomocy nam żyjącym tu na ziemi. Mszy św.za zmarłych. Syn jej z wyróżnieniem ukończył studia

=====